

Bolesław Bielawski

Uwagi na marginesie artykułu K. E. Larsena pt. "O ochronie zabytków Japonii" opublikowanym w "ICOMOS Information" 1988, nr 3

Ochrona Zabytków 42/3-4 (166-167), 282-285

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

obiekty. W tym kontekście w procesie konserwacji żelaznych łusek podstawową operacją była obróbka strumieniem wody destylowanej o ciśnieniu 25 MPa po każdej operacji, w której stosowano chemikalia (zmydlenie spoiwa, usunięcie nawarstwień korozyjnych). Wielokrotne ługowanie powierzchni metalu w przedstawionym wyżej sposób, powodując całkowite usunięcie wszelkich roztworów, stanowiło podstawę do pełnej eliminacji korozji wtórnej. Jednak to, czy powyższe założenie jest słuszne, musi być potwierdzone w długofalowych badaniach zabezpieczonego tym systemem obiektu.

Efekt końcowy przedstawionych wyżej zabiegów uwidoczniony na zamieszczonych zdjęciach, może oczywiście być podważany głównie z pozycji estetycznych, jednak przystępując do prac tak głęboko ingerujących w oryginalną substancję zabytkową, konserwator najczęściej nie ma żadnego innego wyjścia.

W omawianym wypadku przy ograniczeniu prac jedynie do konserwacji zachowawczej należałoby oczekiwać, iż w krótkim czasie, co najwyżej kilkunastu lat, nastąpi odłączenie łusek od skóry, a zbroja przestanie istnieć jako zbytek stanowiący całość. Jednocześnie przestanie istnieć wzór, według którego można by było dokonać pełnej konserwacji istniejących fragmentów obiektu. Prace przedstawione powyżej zahamowały całkowicie procesy destrukcyjne na długie lata, umożliwiły odtworzenie materialnego obrazu zabytku w kształcie, który zbliżony jest do stanu z początków istnienia obiektu.

Janusz Jerzy
PP PKZ — OBİK

CONSERVATION OF COAT OF MAIL FROM THE KÓRNIK COLLECTION

This is a presentation of the manner of conservation of the historical coat of mail from the Kórnik Library collection, marked as inv. no. MK 2156. The preserved condition of the arms required conservation measures to be taken on the metal elements (paint, the base) as well as on the leather elements. The leather, rivets, some of the scales and the buckles have been reconstructed. The new leather jacket, on which metal elements have been nailed in the original arrangement, has been made of stag leather (the original one was probably made of elk).

The manner of conserving iron elements is described, with the use of the method of hydrodynamic leaching of introduced saline impurities through a procedure of a chemical nature. Reagents classified as „pure for analysis” and „pure”, as well as distilled water have been used. The faces of the scales were covered with paint based on an epoxy binder, which produced an effect resembling the original version. The reverse side of the scales, the buckles, buttons and rivets were coated with an anti-corrosion preparation.

BOLESŁAW BIELAWSKI

UWAGI NA MARGINESIE ARTYKUŁU K.E. LARSENA PT. O OCHRONIE ZABYTKÓW JAPONII OPUBLIKOWANYM W „ICOMOS INFORMATION” 1988 NR 3¹

„Musimy przyznać, że pojęcie autentyczności jest względne i powinno być interpretowane zgodnie z warunkami naturalnymi, materialowymi i kulturalnymi każdego kraju”². Taka jest konkluzja wyżej wymienionego artykułu. Autor artykułu — architekt, profesor Norweskiego Instytutu Technologii w Trondheim³ — zapoznał się z problematyką ochrony zabytków Japonii dzięki współpracy z Narodowym Instytutem Badawczym Dóbr Kultury w Tokio⁴. Przewodnikiem po historii architektury Japonii w czasie pobytu K.E. Larsena w tym kraju był dr Nabue Ito, który również służył pomocą autorowi.

Tytuł niezbyt dokładnie oddaje treść artykułu, ponieważ mowa w nim jest o ochronie tylko architektury i to wyłącznie drewnianej. Jest to oczywiste, bowiem na ok. 50 000 budowli uznanych za dobra kultury, 90% to właśnie obiekty drewniane. Wynika to z warunków naturalnych, materialnych i kulturalnych Japonii, które omawia pokrótce K. Larsen i które jego zdaniem warunkują zarówno pojęcie autentyczności, jak i metodę ochrony i konserwacji zabytków w tym kraju, starającym się zachować własną tradycję i wymogi konserwatorskie. Warunki naturalne, tj. ukształtowanie terenu i klimat Japonii, sprawiły, że kraj ten zawsze bogaty był w drewno, które wykorzystywano jako podstawowy materiał budowlany najlepiej zdający egzamin w warunkach częstych trzęsień ziemi.

Ażeby zabezpieczyć budowle przed skutkami gwałtownych ruchów tektonicznych i huraganów, zastosowano w Japonii niezwykle bogaty i skomplikowany system łączenia belek, bez użycia gwoździ, a tylko wyjątkowo posługując się kołkami. W razie potrzeby umożliwiało to szybkie rozebranie budowli, natomiast utrudniało lub nawet uniemożliwiało wymianę elementu bez rozmontowywania pewnej całości. Przykładowo nie można było wymienić konstrukcji dachu bez rozmontowania górnej partii ścian nośnych. Po rozłożeniu na części zastąpienie starego zniszczonego elementu drewnianego nowym nie stanowiło żadnej trudności.

W dawnej Japonii dachy kryto trzcina i innymi materiałami roślinnymi, które nawet po wprowadzeniu dachówki nadal stosowano zarówno ze względów oszczędnościowych, jak i wynikających z przepisów religijnych, jak w wypadku świątyni sintoistycznych. Takie poszycia dachów, a ma je połowa zabytkowej architektury Ja-

¹ Tytuł artykułu w języku angielskim: *Impressions of Japanese Preservation Efforts*.

² Tamże, s. 16: „We must accept that the problem of authenticity is relative and has to be interpreted in accordance with natural, material and cultural conditions in each country”.

³ The Norwegian Institute of Technology.

⁴ Tokyo National Research Institute of Cultural Properties.

ponii, trzeba było wymieniać co 30–40 lat. Drewno budowli też nie miało trwałości kamienia. Pomijając tragiczne w skutkach pożary, biologiczne niszczenie drewna w Japonii przyspieszone jest warunkami atmosferycznymi, klimatem umiarkowanym, ale wilgotnym. Stąd, jak obliczono, istniała konieczność wymiany elementów drewnianych, a — jak wiemy — wiązało się to z częściowym demontażem budynku co 100 lub 130 lat. Po 300–400 latach budowla wymagała całkowitej rozbioru i restauracji.

Nie mniejsze znaczenie dla zabytków architektury Japonii miały szersze uwarunkowania kulturowe. K. Larsen podaje wręcz symboliczny przykład sintoistycznej świątyni w Ise, o której pierwsza zachowana wzmianka archiwalna pochodzi z VII w., a która wydaje się być jeszcze starsza. Wiąże się ona z powstaniem państwowości Japonii i jest od wieków świętością narodową. Otóż ta świątynia co 20 lat jest całkowicie rozbierana, a z jej drewna wyrabia się amulety. Na tym samym miejscu wznosi się dokładną kopię wykonaną z drewna uzyskiwanego ze specjalnie chronionych lasów cesarskich. Wierność kopii zagwarantowana jest przepisem religijnym, który stanowi też o tym, że umiejętność dokonywania tej rekonstrukcji, jej technologia, jest pieczołowicie strzeżona i przekazywana z pokolenia na pokolenie. Najbliższa rekonstrukcja świątyni nastąpi w 1993 r.

Ten uświęcony obyczaj stosowany też w innych świątyniach sintoistycznych, chociaż nie tak rygorystycznie, N. Ito tłumaczy cyklicznością kultur rolnych, warunkowanych rocznymi zmianami przyrody. W hinduizmie i buddyzmie cykliczność czasu ma szczególne znaczenie. Innym uwarunkowaniem kulturowym mógł być dawny obyczaj sintoistyczny nakazujący opuszczenie domu po śmierci głównego mieszkańca albo zalecenie, żeby każde młode małżeństwo budowało nowy dom. Drewno i technika jego łączenia umożliwiały szybką rekonstrukcję starego domu. Z drugiej jednak strony kult przodków ugruntowany przez konfucjonizm nakazywał szacunek dla rodzinnej spuścizny. Jeżeli nie można było zachować istniejącej budowli w jej oryginalnym stanie, to w częściowej lub pełnej rekonstrukcji zachowywano jego formę. Te i inne konieczności i tradycje wytworzyły szczególny kult umiejętności, obwarowanych zespołem zasad i wzorów, przekazywanych wiernie poprzez pokolenia. Mimo to w miarę upływu czasu zmieniały się nieco technologie, chociaż ogólna forma budowli była zachowana. Tak np. niektóre lepsze rozwiązania w zakresie łączenia drewna wypierały starsze, które ulegały zapomnieniu, a aktualne i obowiązujące cechy stylowe pozostawiły swój ślad. W nowym budownictwie drewnianym następował oczywiście rozwój form, ale i tu jak w całej kulturze japońskiej do końca XIX w. widoczny jest konserwatyzm, świadomie pielęgnujący rodzime tradycje. Po 1868 r., kiedy Japonia otworzyła swoje granice na wpływy europejskie, Japończycy przejmują też europejskie idee ochrony zabytków. W 1887 r. uchwalono w Japonii ustawę o ochronie starych świątyń⁵, na podstawie której wytypowano 57 najcenniejszych budowli i poddano je konserwacji. Od tego czasu Japończycy pilnie śledzą wydarzenia na polu ochrony zabytków na świecie. W zakresie architektury do takich zaliczyć trzeba niewątpliwie międzynarodową konferencję w sprawie ochrony i konserwacji zabytków sztuki i historii w Atenach w 1931 r.⁶ i drugi międzynarodowy kongres architektów i techników zabytków, który miał miejsce w Wenecji w 1964 r. Uchwały tych kongresów

znane są pod nazwami Karty Ateńskiej i Karty Weneckiej⁷.

W kartach tych widoczne jest dążenie do pogodzenia ogólnych, ponadnarodowych zasad ochrony i konserwacji zabytków z rodzimymi uwarunkowaniami poszczególnych krajów.

Na przykład w Karcie Weneckiej stwierdza się: „*Jest zatem rzeczą istotną, ażeby zasady, jakimi ma się kierować konserwacja i restauracja zabytków, zostały ustalone wspólnie i sformułowane na płaszczyźnie międzynarodowej, przy całkowitym pozostawieniu każdemu narodowi troski i zapewnienie ich zastosowania w ramach jego własnej kultury i rodzimych tradycji*”⁸.

Wprawdzie twórcy Karty Weneckiej dostrzegali specyficzną problematykę konserwacji zabytków w krajach Dalekiego Wschodu⁹, mimo to, zdaniem Japończyków, zasady konserwatorskie sformułowane w obydwu kartach odzwierciedlają przede wszystkim tradycję Zachodu; tradycję krajów, w których przeważająca część zachowanej spuścizny architektonicznej jest murowana.

W Japonii powstał problem, jak pogodzić rodzime uwarunkowania, o których wyżej wspomniano, z wymogami Karty Weneckiej. A warto jeszcze raz przypomnieć, że w kraju tym znakomita większość zabytkowej architektury to budowle drewniane, pośród których znajdują się zarówno największe budowle drewniane na świecie (siedemnastowieczna *Today-ji Daibutsu-den*), jak i chyba najstarsze, bo datowane na VII i VIII w. Wiele z nich z konieczności i zgodnie z usankcjonowaną tradycją, poddawano częściowej lub całkowitej rekonstrukcji. Wobec tych właśnie obiektów zwolennicy rygorystycznego przestrzegania Karty Weneckiej wysunęli zarzut nieautentyczności. Wracamy tu do sformułowanego na początku poglądu o względności pojęcia autentyzmu.

W Karcie Weneckiej nie precyzuje się tego pojęcia. Z analizy jej treści wydaje się wynikać, że chodzi przede wszystkim o ciągłość istnienia materii i formy. Akcentuje się materię, ponieważ ona wydaje się decydować o tym, czy coś można uznać za dokument przeszłości, a wartość dokumentu jest szczególnie ceniona w kulturze Zachodu.

Tak rozłożone akcenty w pojęciu autentyzmu mają swoje odbicie w pojęciu konserwacji. W Karcie Weneckiej czytamy: „*Konserwacja zabytków zakłada przede wszystkim o obowiązek ciągłości ich należytego utrzymania*”¹⁰. Utrzymania ciągłości materii i formy przez hamowanie procesów niszczących, przez unikanie zmian i przekształceń oraz przez użytkowanie zgodne z pierwotnym przeznaczeniem.

⁵ Low for the Preservation of Old Shrines and Temples.

⁶ M. Lalewicz, *Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji zwolanej w roku 1931 w Atenach, w sprawie ochrony i konserwacji zabytków i historii*. Odczytane dnia 18 marca 1932 r. na posiedzeniu Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej w Warszawie.

⁷ *II Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków*. Postanowienia i uchwały. Wkładka do „*Ochrony Zabytków*” 1966, nr 3, s. 3.

⁸ *Tamże*, dokument 1, Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych.

⁹ *Tamże*, dokument 3, Uchwała dotycząca nauczania w zakresie konserwacji i restauracji zabytków, w punkcie III uważa za pożądane, „*aby dla krajów Dalekiego Wschodu kursy i staże o charakterze międzynarodowym zostały zorganizowane w Azji celem wyszkolenia tamże specjalistów obeznanych z zagadnieniami konserwacji i restauracji zabytków i miejsc o wartości artystycznej i historycznej, specyficznych dla tej części świata*”.

¹⁰ *Tamże*, art. 4; definicja konserwacji.

Koniecznym odstępstwem od tej zasady, mającym jednak charakter wyjątkowy, może być restauracja. „*Ma ona za cel zachowanie i ujawnienie estetycznej i historycznej wartości zabytku...*”¹¹. Natomiast wszelkie prace rekonstrukcyjne, oprócz anastylozy, są z góry wykluczone¹², ponieważ w takim wypadku zatracą się ciągłość istnienia materii zabytku. Jeżeli rekonstrukcja, przynajmniej w teorii, jest wykluczona, to nic dziwnego, że wartość tradycyjnych technik stała się nieistotna. Autorzy Karty Weneckiej uważają, że kiedy techniki tradycyjne okazują się nie wystarczające, to można sięgać do wszelkich nowoczesnych technik konserwatorskich, których skuteczność wykazały dane naukowe i doświadczenie¹³.

Tak najogólniej, pomijając sprawę środowiska, można by ująć to, co autorzy Karty Weneckiej wydają się rozumieć pod pojęciem autentyzmu i konserwacji. Na Dalekim Wschodzie — w tym i w Japonii — widzi się ten problem nieco inaczej. Autentyzm pojmowany był również jako ciągłość, ale sens tego ostatniego pojęcia był inny niż na Zachodzie. Ciągłość objawiała się w cyklicznym nawrocie do formy pierwotnej. Nośnikiem autentyzmu była przede wszystkim forma. Materię zabytku, acz ważną, można wymieniać, byleby forma i funkcja zostały zachowane. Materiał był niezwykle ważnym czynnikiem, ale ze względów funkcjonalnych i estetycznych musiał być dobrej jakości i tego samego gatunku. Jego wartość historyczna, dowodowa, nie miała specjalnego znaczenia. W takiej sytuacji znaczenia nabierała umiejętność odtworzenia formy, konieczność zachowania tej umiejętności, ponieważ ona gwarantowała identyczność i autentyczność formy. Taka była tradycja w Japonii. W rozumieniu Karty Weneckiej jest to po prostu tradycja restauracji i rekonstrukcji, a wiemy, że ta ostatnia była przez ten dokument wykluczona.

Oczywiście wyżej zestawione pojęcia autentyzmu są mocno uproszczone. W wielu zabytkowych budowlach drewnianych zachowanych w Japonii spory procent stanowi stare autentyczne drewno. Od XIX w. Japończycy zaczynają doceniać ważność dowodową substancji zabytku i przyjmują zachodnie metody konserwacji. Chodziło jednak o wskazanie zasadniczych różnic i ich uwarunkowań.

Charakterystyczna była reakcja Japończyków na idee zawarte w Karcie Ateńskiej i Karcie Weneckiej. Zgodnie z duchem i zaleceniami Karty Ateńskiej (1931 r.), dr Kivoshi Asano odpowiedzialny za ochronę zabytków Japonii w 1934 r. zaczął prowadzić systematyczne badania i dokumentację najważniejszych dzieł drewnianej architektury tego kraju. W pracy tej szczególną uwagę poświęcał na poznanie, dokumentowanie, a przede wszystkim zachowanie tradycyjnych technik obróbki i łączenia drewna, sięgających XVI w. W wyniku tych badań stwierdził, że niektóre starsze systemy łączenia drewna, sięgające VIII w., zostały częściowo zapomniane. Kivoshi Asano ożywił te zapomniane umiejętności, rekonstruował je i zastosował w konserwacji zabytków pochodzących z tego okresu.

W 1950 r. w Japonii wydano nową ustawę o ochronie dóbr kultury, na mocy której oprócz zabytków materialnych, takich jak architektura, rzeźba czy malarstwo, po raz pierwszy ochroną prawną objęto niematerialne dobra kultury, czyli sztuki i umiejętności stosowane np. w dramacie, muzyce, sztukach plastycznych oraz inne niematerialne wytwory kultury, jak tradycje i obyczaje¹⁴. Karta Wenecka ukazała się w 1964 r., a w 1975 r. Japonia znówelizowała wymienioną ustawę z 1950 r., wprowadzając do niej m.in. ochronę tych spośród tra-

dycyjnych technik i rzemiosł, które są niezbędne w konserwacji dóbr kultury. W wypadku architektury chodziło też o zachowanie historycznych umiejętności obróbki i łączenia drewna.

Widzimy więc, że Japończycy przyjmując współczesne idee konserwatorskie Zachodu starają się być wierni własnej tradycji, chociaż napotykają w tym niemałe trudności. Bo czy zachować własną tradycję, którą uznano za ważne niematerialne dobro kultury i zgodnie z nią nadal rekonstruować, czy jedynie konserwować zgodnie z zachodnią koncepcją autentyzmu¹⁵ W dzisiejszej praktyce konserwatorskiej Japończycy jakoś godzą tę antynomię. Także na Zachodzie praktyka konserwatorska z konieczności nie jest tak rygorystyczna jak założenia teoretyczne. Zwłaszcza w Polsce, gdzie po ostatniej wojnie zrekonstruowano wiele zabytków architektury. Powody są znane¹⁶. Ale znamienne i paradoksalne jest to, że w większości tych rekonstrukcji celem była głównie rekonstrukcja formy przy, delikatnie mówiąc, dużej tolerancji wobec stosowanych materiałów i technologii (betonowe stropy i filary, stalowe konstrukcje dachów itd). Stare technologie, jeżeli stosowano, to z konieczności, z braku dostępu do nowocześniejszych rozwiązań. Ogólnemu upadkowi tradycyjnych rzemiosł towarzyszyło zanikanie tradycyjnych umiejętności, nawet w konserwacji zabytków. Zastanawia też fakt, że w imię autentyzmu, w imię zachowania dokumentu, np. w architekturze drewnianej, w celu zachowania oryginalnej substancji drewna gotowi byliśmy nasączyć je różnego rodzaju chemikaliami dezynfekującymi, przeciwoogniowymi, utwardzającymi itp. i płacić za to zatraceniem oryginalnych właściwości materiału — drewna.

Nie jestem zwolennikiem mechanicznego przenoszenia pojęć i doświadczeń japońskich na nasz teren — zbyt duże są różnice uwarunkowań historyczno-kulturowych. Sądzę jednak, że przydałoby się nam, w konserwacji i rekonstrukcjach, większe poszanowanie dla tradycyjnych technologii, dla jakości i właściwości tradycyjnych materiałów. Warto docenić i otoczyć ochroną ginące umiejętności, np. ciesielstwo. Jak w wielu innych dziedzinach nie tylko efekt, wynik jest ważny, lecz i droga, jaką się do niego doszło. Tradycyjne technologie mają swoją wartość historyczną i estetyczną. Na szczęście czynione są już starania w tym kierunku. Przykładem mogą być, i to na skalę międzynarodową, doroczne plenery kowalstwa tradycyjnego w Pszczynie oraz plener ciesielstwa tradycyjnego w Sanoku. Główny organizator tych plenerów, tj. polska komisja szkoleniowa konserwatorów Grupy Roboczej Krajów Socjalistycznych ds. Konserwacji Zabytków Historii, Kultury i Muzealiów, w przyszłości zamierza zorganizować podobne plenery dla innych rodzajów tradycyjnych rzemiosł jak murarstwo,

¹¹ *Tamże*, art. 9; definicja restauracji.

¹² *Tamże*, art. 10.

¹³ *Tamże*, 7, art. 10.

¹⁴ Law for Protection of Cultural Properties No 214, maj 1950 r.
¹⁵ K. Suzuki stwierdza, że „*W pracach naprawczych podstawowym założeniem jest nie redukować wartości historycznej zabytku*”. K. Suzuki, *Restoration of Wooden Buildings*. International Symposium on the Conservation and Restoration of Cultural „Property”. The Conservation of Wooden Cultural Property. 1982, November 1–6, Tokyo National Research Institute of Cultural Properties, Tokyo 1983, ss. 157–172.

¹⁶ Na przykład: J. Zachwatowicz, *O polskiej szkole odbudowy i konserwacji zabytków*. „Ochrona Zabytków” 1981, nr 1, ss. 4–10; lub J. Kubiak, *Konserwować czy rekonstruować*. „Ochrona Zabytków” 1983, nr 1–2, ss. 17–19.

sztukatorstwo itd.¹⁷ Także projekt nowelizacji naszej ustawy o ochronie dóbr kultury, w tym ochronę ginących tradycyjnych rzemiosł, tych szczególnie, które niezbędne są w konserwacji¹⁸.

Lektura artykułu K. Larsena pobudza czytelnika do zastanowienia się nad pojęciem autentyzmu. Jest to pojęcie kluczowe nie tylko w konserwacji, lecz także w szeroko pojętym zabytkoznawstwie. Trudno w niniejszej notatce rozwijać ten temat. Ważna jest też świadomość, że i my mamy swoje uwarunkowania histo-

ryczno-kulturowe, rzutujące na nasze rozumienie autentyzmu. Świadomość ta pozwoli na bardziej obiektywne spojrzenie na rodzimą ochronę zabytków, jak i na większą tolerancję w ocenie konserwacji, uwarunkowanych tradycją odmienną.

mgr Bolesław Bielawski
Ośrodek Dokumentacji Zabytków
w Warszawie

¹⁷ Współorganizatorem plenerów w Pszczynie, które trwają już od 1979 r. jest Towarzystwo Miłośników Ziemi Pszczyńskiej, a w Sanoku Muzeum Budownictwa Ludowego. Patrz: M. Gumkowska, *VIII Międzynarodowy plener kowalstwa tradycyjnego w Pszczynie*. „Ochrona Zabytków” 1988, nr 4, ss. 65–66, oraz L. Krzyżanowski, *Pierwszy plener ciesiel-*

stwa tradycyjnego w Sanoku. „Ochrona Zabytków” 1988, nr 1, ss. 67–68.

¹⁸ B. Bielawski, *Ochrona niematerialnych dóbr kultury — wprowadzenie do tematu i wstępne propozycje*. „Wiadomości Konserwatorskie” 1988, lipiec–październik, ss. 9–13.

REMARKS ON K.E. LARSEN'S ARTICLE *IMPRESSIONS OF JAPANESE PRESERVATION EFFORTS* PUBLISHED IN „*ICOMOS INFORMATION*”, 1988, N.3

The remarks presented here refer to the following conclusion of K.E. Larsen's article:

„We must accept that the problem of authenticity is relative and has to be interpreted in accordance with natural, material and cultural conditions in each country”.

Following K.E. Larsen, the author of these remarks describes in brief the „natural, material and cultural conditions” of Japan's architectural monuments. The configuration of the land and the climate have always caused the country to be rich in wood, while the frequent earthquakes have determined that not stone, but light and flexible wood has been generally used in construction.

The natural and material resources have in turn had their influence on the development in Japan of a rich system of joining wood. The adopted techniques made it possible to easily dismantle wooden structures and to change the deteriorated elements. A relative instability of this material in Japan's climate led to the frequent changing of building elements or even to entire reconstruction. However, cultural aspects such as Shintoism, the cult of ancestors and traditions favoured the preservation of form. In other words, the material of the structure could be changed, but its form had to be retained. The authenticity of form was possible thanks to the preservation and transfer from generation to generation of the ability to reproduce form.

This tradition of restoration collided in the beginning of the 20th cent. with the Western idea of authenticity and conservation that had come into being on European ground in different natural, material (stone) and cultural conditions. The

Western idea of authenticity strongly accentuates the necessity of retaining the continuity of the substance of a monument, because this is what determines whether something can be considered as a document of the past. The value of a document is particularly treasured in the culture of the West.

This Western interpretation of authenticity has been adopted as the basis for the principles of the Athens Charter (1931) and the Venice Charter (1964), which attempted to determine the rules of conservation on an international scale.

Japan complies with these principles, while also trying to protect its own traditions and the historical skills of reconstruction. It is important to preserve the traditional techniques considered to be significant, non-material cultural property subject to legal protection.

In Poland, after the last war, on account of unprecedented damages, many structures were rebuilt contrary to the recommendations of the above-mentioned Athens and Venice charters. In these reconstructions, similarly as in Japan, emphasis was put on the recreation of the historical form. As opposed to Japan, however, traditional techniques were not much respected.

Recently, Poland has also realized the necessity of retaining the dying out traditional crafts, such as carpentering, smithery and the importance of their appropriate use in conservation. In the manner of Japan, the current amendments of the Polish legal act on the protection of cultural property provides for the protection of non-material cultural property as well, e.g. historical skills, customs, crafts.